

IV. RECENZJE I NOTY RECENZYJNE

Celina Bobińska, *Wieś niespokojna. Studia małopolskie z XVIII-XIX wieku*, Warszawa 1979, Książka i Wiedza, ss. 248.

Słuszna była decyzja Wydawnictwa „Książka i Wiedza”, by w jednym tomie zebrać szereg rozproszonych, zatem trudno dostępnych prac Celiny Bobińskiej. Tematycznie grupują się one wszystkie wokół dziejów wsi, głównie małopolskiej, u schyłku epoki feudalnej, dotyczą zaś przede wszystkim trzech podstawowych zagadnień: kształtowania się wewnętrznego rynku i roli chłopów w jego ramach, form klasowej walki chłopstwa oraz prawnej sytuacji chłopów, zwłaszcza ich praw do ziemi. Właśnie z uwagi na te ostatnie zagadnienia *Wieś niespokojna* jest interesująca dla historyka prawa.

Zebrane tu naukowe wypowiedzi Autorki zostały ogłoszone w ciągu 20 lat, między 1956 a 1976 r. W zasadzie sumują one oraz uogólniają kolejne ustalenia, uzyskane w kierowanym przez nią zespole badań nad problematyką agrarną w Polsce drugiej połowy XVIII w.; zespół ten skupiony był przez wiele lat przy Katedrze Historii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ten sposób prace te mają charakter wybitnie teoretyczny, co zasługuje na szczególne podkreślenie. Prac tych jest jedenaście: *Niektóre przestanki rozwoju rynku wewnętrznego w XVIII wieku (Małopolska)*, *Uwagi o kompleksowej metodzie badań nad rozwojem rynku wewnętrznego w XV w.*, *Kontrakt zakupny a użytkowanie gruntów*, *„Obrót” ziemią wewnątrz wsi*, *Ruchliwość przestrzenna chłopów w drugiej połowie XVIII wieku*, *Walka chłopów o grunty uprawne*, *Zgoda i niezgoda z modelem ekonomicznym feudalizmu* (to na marginesie znanej pracy Witolda Kuli), *Struktura społeczno-ekonomiczna wsi i grupy oporu*, *Ruchy chłopskie jako problem badawczy* (dwie prace pod takim samym tytułem) oraz *O stosowalności europejskich modeli agrarnych*. Nie ma tu miejsca na dokładniejsze omówienie ich wszystkich, trzeba jednak skonstatować, że ich ogólne, przy tym zawsze starannie udokumentowane stwierdzenia mają poważny walor jako tło i społeczno-gospodarczy punkt wyjścia również przy historyczno-prawnych dociekaniach nad stosunkami wiejskimi schyłkowego feudalizmu. Spośród najogólniejszych można tu wskazać bardzo instruktywne ustalenia na temat miejsca i roli badań regionalnych w dociekaniach o skali ogólnokrajowej, a także rozważania o możliwości posługiwania się — jako narzędziem badawczym — europejskimi drogami rozwoju rolnictwa w feudalizmie i przejścia odeń do kapitalizmu przy studiowaniu społeczno-gospodarczych dziejów krajów pozaeuropejskich. Duże również znaczenie mają rozważania Autorki nad problematyką rynku wewnętrznego w Polsce u schyłku XVIII w. C. Bobińska daje w tym względzie szereg ujęć i postulatów teoretycznych, stwierdza „przejęciowość” tego zjawiska, wyrażoną w dominacji wymiany towarowej i w zasadzie nieobecności na rynku obrotu siłą roboczą. Zasadnicze tutaj znaczenie mają jej uogólnienia (oparte na osiągnięciach wspomnianego zespołu badawczego) dotyczące uczestnictwa w wewnętrznym rynku, że mianowicie zasadniczym dostawcą towaru był tu w Polsce chłop, co też bardzo plastycznie uzupełniła uwagami na temat mecha-

nizmu kształtowania się cen rynkowych na podstawowe produkty rolne. Rozważania te dają jej też asumpt do podjęcia dyskusji z Witoldem Kulą na temat zaproponowanego przez tego autora ekonomicznego modelu feudalizmu. W szczególności w zasadny sposób zakwestionowała ona przyjęty przezeń „model chłopskiej działki wyżywniowej, pozbawionej kontaktów z rynkiem, zamkniętej w obrębie dominium, uformowanej całkowicie na potrzeby pańszczyzny z niewielką ilościowo rolą świadczeń pieniężnych” dowodząc m.in. jej znacznej elastyczności (niestatyczności) i poważnej w niej roli pieniężnych świadczeń.

Osobnym przedmiotem zainteresowania Autorki jest problematyka walki klasowej chłopstwa. Polemizuje z ujęciami deprecjonującymi ją wskutek ahistorycznego porównywania jej z walką proletariatu. Odmienne, i moim zdaniem słusznie, ocenia zbiegostwo, przestrzegając przed jego mechanicznym zaszerogowywaniem do walki klasowej. Wyodrębnia „opór” jako „potoczną” postać tej walki. Wreszcie ustala okoliczności, które decydowały o formach i nasileniu tej walki, wyjaśniając, dlaczego na ziemiach polskich przybrała ona niemal wyłącznie postać „rozproszoną”. Szczególny walor mają jej drobniagzowe dociekania na temat grup przywódczych w walce chłopów („grupy oporu”), prowadzone na tle społecznej, gospodarczej i „prestizowej” struktury późnofeudalnej wsi małopolskiej. Ich rezultatem m.in. jest wykazanie przewodniej w tym względzie roli chłopstwa bogatego, a także faktu, iż w zasadzie wieś występowała w tej walce jako integralna zbiorowość, jako całość.

Nie można zajmować się wnikliwie dziejami feudalnej wsi, nie uwzględniając zarazem problematyki prawnej i to zarówno gdy chodzi o osobistą sytuację chłopą, jak i jego prawa do ziemi. Toteż sprawy te zajmują wiele miejsca w zbiorze prac Celiny Bobińskiej. Przewijają się przez nie wszystkie, w niektórych zaś (nr 3 do 6) stanowią wręcz zasadniczy przedmiot zainteresowania. Fakty zebrane tam przez Autorkę, szeroko komentowane i wyjaśniane, są istotnym wkładem dla poznania prawa chłopskiego w Małopolsce u schyłku epoki feudalnej. Jest przy tym szczególnie ważne dla historyków prawa, w zasadzie w sposób instytucjonalny ujmujących badane przez siebie zjawiska, że Autorka rozważyła odnośne sprawy wyłącznie z punktu widzenia ich rzeczywistej skuteczności i praktyki ich stosowania. Najwięcej — i najwzszechstronniejszych — obserwacji i uwag tego rodzaju mieści się w pracy pt. *Kontrakt zakupny a użytkowanie gruntów*, a także w studium o obrocie ziemią wewnątrz wsi.

Odnośne wywody C. Bobińskiej budzą jednak pewne zastrzeżenia z prawnohistorycznego punktu widzenia. Podjęliśmy już w przeszłości polemikę z nimi, na którą Autorka odpowiedziała dopiero w niniejszym zbiorze (por. odsyłacz F na s. 73) stwierdzając, że spór jest trudny do pogodzenia z dwóch względów: po pierwsze jest to rozbieżność typowa pomiędzy historykiem prawa i historykiem, dla którego działanie prawa i jego skutki stanowią sprawdzian tego, czy prawo jest pozorne, czy rzeczywiste. Po drugie — mamy tutaj do czynienia z istotną różnicą zdań co do komponentów i warunków chłopskiej „własności podzielonej” w ogóle, oraz z zacieraniem różnic zachodzących pod tym względem między ziemiami Rzeczypospolitej a Niemiec i Śląska pod panowaniem pruskim. W tym drugim Autorka poszła za stanowiskiem, zajęтым przez autorów *Historii państwa i prawa Polski* (t. II, Warszawa 1966, s. 478 — rozdział pióra B. Leśnodorskiego). Wykorzystując zatem okazję, którą daje niniejsza recenzja, warto jeszcze raz do tych spraw powrócić.

Cała rzecz sprowadza się do nieporozumień w kwestii dwóch najważniejszych instytucji feudalizmu: własności oraz zależności feudalnej. W szczególności Autorka zakłada (co przewija się przez wszystkie jej wywody), że własność i feudalna zależność („poddanie”) wzajemnie się wykluczają, że wówczas, gdy prawa chłopą mogą być jednostronnie naruszane przez wielkiego feudalnego właściciela — nie

mogą one być własnością. Problem jest to tak kapitalny i o tak podstawowym znaczeniu, że w wąskich ramach recenzji można go tylko zarysować. Rzecz w tym, że stanowisko, reprezentowane tu m.in. przez C. Bobińską, wychodzi z ahistorycznego, romanistycznego, w swej istocie dziewiętnastowiecznego i pandektystycznego (zatem burżuazyjnego) pojęcia własności jako pełnego, nieograniczonego władztwa osoby nad rzeczą. Tak zaś czynić nie można, jeżeli chce się właściwie zrozumieć przeszłość.

Przy materialistycznym ujmowaniu dziejów trzeba mianowicie odróżniać dwa pojęcia własności. Jedno, które zawiera instytucjonalną podstawę określonego sposobu produkcji, ma treść społeczno-polityczną i ujawnia się nie w konkretnej normie tzw. prawa prywatnego, lecz w swojej społecznej funkcji; jest ono najczęściej zawoalowane i ukryte w obowiązującym materiale normatywno-prawnym. Drugie natomiast pojęcie własności jest statyczne (pozornie), pozbawione społeczno-politycznych treści i bezpośrednio nie powiązane z produkcją. Określa ono rodzaj i zakres praw przysługujących podmiotowi własności, które oczywiście mogą być różne w różnych epokach i formacjach społeczno-ekonomicznych. Nieporozumienie, o którym była mowa, wynikało z założenia, że sytuacje odpowiadające obu tym pojęciom nie mogą współistnieć w feudalnym społeczeństwie, zwłaszcza wówczas, gdy cechuje je znaczna intensywność feudalnej zależności, charakterystyczna dla gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Czy to jednak jest słuszne?

Ogólnie przyjmuje się, że aby jakieś prawo rzeczowe można było uznać za własność, musi ono spełniać trzy wymogi, mianowicie zapewniać jego podmiotowi prawo posiadania rzeczy, pobierania z niej pożytków oraz rozporządzania nią (tzw. triada). W systemach burżuazyjnych (w specyficznych okolicznościach zaś również w rzymskim) jest to prawo bezwzględne, tzn. skuteczne wobec wszystkich, zatem pełne i nieograniczone we wszystkich elementach owej triady. Znamieniem natomiast systemów prawa feudalnego było, iż własność w tamtej epoce — tu oczywiście w rachubę wchodzi drugie z wyróżnionych pojęć — była w osobliwy sposób „względna”. Była „niepełna” i „ograniczona” tylko w określonej relacji, przy tym relacji o charakterze osobistym i nie rzeczowym: wasala w stosunku do seniora, chłopu zależnego w stosunku do pana. I właśnie ta cecha została instytucjonalnie odzwierciedlona w konstrukcji własności podzielonej, która nie oznacza nic innego, jak tylko to, że drugi (pożytki) oraz trzeci (rozporządzenie) składnik triady ulegał podziałowi, pierwszy zaś (posiadanie) pozostawał w jednym ręku. Układ ten mógł występować w obrębie samej klasy panującej (panlenny i lennik) i wtenczas nie posiadał charakteru eksploatorskiego. Mógł mieć zastosowanie między członkami dwóch klas (pan-chłop) i wtenczas był wyrazem feudalnej eksploatacji.

Autorka ma słuszość, gdy twierdzi, że poddany chłop nie mógł być podmiotem pełnej własności, ale tylko, jeżeli tę własność będziemy brali jako romanistyczną i burżuazyjną (o takiej przecież mówił Marks w cytowanych przez C. Bobińską ustępach!) — jest to jednakże ujęcie ahistoryczne, zapoznające istotę feudalizmu. Feudalnie zależny chłop mógł być — i często był, również u nas — podmiotem praw do ziemi, które spełniały wymogi triady *erga omnes*, chociaż z jednym istotnym wyjątkiem — pana feudalnego. I na tym właśnie polegała zależność feudalna, w każdym razie w tym samym aspekcie, który kiedyś nazwano „gruntowym” poddaństwem. Był więc ten chłop właścicielem, tyle że w postaci, którą dopuszczał ówczesny ustrój społeczno-polityczny. Ze szczególnym naciskiem pragnę podkreślić, że sytuacji tej nie można wiązać tylko ze stosunkami zachodniej Europy. Była ona możliwa i rzeczywiście występowała liczniej lub mniej licznie w ogóle w stosunkach typu feudalnego. Różnica między Zachodem a Wschodem — acz bezsporna — była bowiem wyłącznie ilościowej natury, nie instytucjonalnej.

Ważkim argumentem w wywodach prof. C. Bobińskiej jest „niepewność” chłopskich praw, fakt, iż byli oni w praktyce częstokroć skazani na łaskę i nie-łaskę pana feudalnego. Ale trzeba też zdać sobie sprawę, że niepewność ta nie wyklucza wcale możliwości istnienia własności ziemi w ręku chłopu, tyle że nie była to własność w sensie burżuazyjnym. Była ona ograniczona w stosunku do pana, była „podległa”, ponieważ taką ją tylko dopuszcza feudalizm, zamykając ją w ramach prawniczej konstrukcji *dominium divisum*. Niemniej było to *dominium*.

Autorka w swych cennych pracach posługuje się fachową prawniczą terminologią, czyni to jednak — nie będąc prawnikiem — nie zawsze we właściwy sposób. Nie będę tu wszystkich odnośnych sformułowań wyliczał, sądzę, że byłoby lepiej, gdyby przekonsultowała z fachowcami określenia takie jak norma, zwyczaj i prawo zwyczajowe, kodyfikacja, jak zdolność prawna, osobowość prawna, własność podzielona (w pewnych sformułowaniach powinno być: podległa) itp. Pozwoliłoby to uniknąć wielu niejasności.

Prace C. Bobińskiej przypomniane we *Wsi niespokojnej* mają bardzo poważny walor naukowy, którego w żadnej mierze nie chce umniejszać podjęta tutaj polemika. Jej obserwacje na temat prawnej sytuacji chłopstwa są wysokiej ceny, dlatego że wychwytują rzeczywiste oblicze stosunków niezależnie od formalnie istniejących instytucji obowiązującego prawa.

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Wrocław)

Marcel Garaud, Romuald Szramkiewicz, *La Révolution française et la famille*, Paris 1978, Presses Universitaires de France, ss. 270.

Dzieje ustawodawstwa rewolucyjnego we Francji przez długi czas pozostawały na uboczu głównych kierunków badawczych francuskiej historiografii. Nie bez wpływu na ten stan rzeczy chyba pozostawała okoliczność, że w tradycyjnym ujęciu historia prawa nie wykraczała poza dzieje instytucji politycznych i prawnych *ancien régime'u*, natomiast ustawodawstwo epoki napoleońskiej stanowiło już trzon prawa stosowanego i należało do sfery zainteresowań tzw. dogmatyki prawa. Myśl zapelnienia tej luki podjął po drugiej wojnie światowej Marcel Garaud, profesor historii prawa i prawa rzymskiego uniwersytetu w Poitiers. Ten zmarły w 1972 r. uczony zamierzał dokonać pełnego opracowania historii prawa prywatnego okresu przejściowego (*droit intermédiaire*). W ramach planowanej całości, zatytułowanej *Histoire générale du droit privé français de 1789 à 1804* ukazały się za życia Autora dwa tomy: *Révolution et l'égalité civile*, Paris 1953, oraz *La Révolution et la propriété foncière*, Paris 1958, stanowiące do dziś fundamentalne pozycje z tego zakresu. Obecnie, z inicjatywy fakultetu prawnego uniwersytetu w Poitiers i za zgodą rodziny Marcela Garaud, powzięto zamiar opublikowania pozostawionych przez niego manuskryptów odnoszących się do prawa rodzinnego doby rewolucji. Zadanie to powierzono zostało profesorowi prawa z Poitiers, Romualdowi Szramkiewiczowi. Zawartość spuścizny rękopiśmiennej Marcela Garaud, dotyczącej prawa rodzinnego doby rewolucji, była bardzo niejednorodna. Niektóre rozdziały były już ukończone, inne pozostawały w postaci luźnych szkiców. Zadaniem profesora Szramkiewicza było zarówno uzupełnienie brakujących partii materiału, jak i jego uaktualnienie, m.in. przez liczne nawiązania do współczesnych przeobrażeń prawa cywilnego. Wątki te wykazują, że — jak pisze w słowie wstępnym znakomity cywilista francuski Jean Carbonnier — ustawodawca V Republiki często zbliża się do wzorców z czasów wielkiej rewolucji.